

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr.
za w. m. m. i tam. str. 5 tam. w. tekście
40 gr., nekrologi 35 gr., wyw. 15 gr.
strona 10 tam. drożej 12 gr. za wyw.
za komunikację ogłoszenia 10 gr.
najmniejsza ogłoszenia 1.50 gr.
za barob. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe
50 proc. drożej; ogłoszenia zagrań-
nia i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów rytmicznie 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o
25 procent droższe.
Ze terminu druku i treści ogłoszeń
administracja nie odpowiada. P. K. O.
Nr. 53009.

Polska drużyna narciarska na zawodach o mistrzostwo Niemiec w Garmisch Partenkirchen. Od lewej: Muraszar I, Maruszar II, Łukaszczyk, Br. Czech, Górski, Orlewicz, Kolesar.

Narcziarz połamał sobie nogi.

Jęki wśród śnieżnej zadymki.

WILNO 4.2. W godzinach popołudniowych, wracając o zmroku z miasta wieśniak w chwili, gdy mijal lotnisko na Belmontie po słyszał dochodzące od strony lotniska, przeraźliwe jęki ludzkie.

Zaintrygowany wieśniak niezwłocznie udał się w kierunku skąd dochodziły te jęki i wkrótce tuż obok lotniska spostrzegł leżącego na ziemi, nawpół zasypanego śniegiem nieznanego mężczyznę.

Nieznajomy był widocznie ciężko ranny nie mógł się poruszyć, a przy najlżejszym dotknięciu

stękał z bólu.

Temniemniej wieśniakowi udało się przynieść go do furmanki i przewieźć do Wilna do ambulatorium pogotowia ratunkowego.

Jak się okazało był nim niejaki Jerzy Kawecki zamieszkały przy ul. Belwederskiej 16. Kawecki jeżdżąc na nartach tak niefortunnie upadł, że złamał sobie obie nogi. Podczas wypadku nikogo około niego nie było przeto sportowiec pozostał na zimie, nie mogąc się nawet ruszyć. Panująca zaś w tym czasie zawaia przysypała go śniegiem.

Na szczęście jęki zamarzającego sportowca posłyszeli przejeżdżający wieśniak, który w ten sposób

uratował mu życie.

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu nie szczęśliwemu pierwszej pomocy przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala św. Janki.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby

(—) Rozmowy między rządem Francji i Anglii w Londynie doprowadziły do utworzenia bloku francusko - angielsko - włoskiego. Równocześnie zawarto pakt obronny przeciwko napadom lotniczym. Niemcom postanowiono przyznać pełne prawo do zbrojeń wzamian za gwarancję bezpieczeństwa, udzielenie Francji. Niemcy dziś zostały zawiadomione o decyzji londyńskiej.

(—) Amerykańskie władze podatkowe zajęły w Kalifornii dwa folwarki, stanowiące własność Paderewskiego, za zaległe podatki.

(—) W miejscowości Setif w Algierze doszło wczoraj do krwawych pogromów żydów.

(—) We francuskim porcie wojennym Brest doszło do kłótni między demonstrującymi robotnikami a wojskiem.

(—) W Monachium zmarł słynny konstruktor samolotów prof. Junkers.

(—) We wsi Cęków, pow. kaliskiego, spłonął młyn braci Skórzkowskich. Straty wyniosły 80.000 złotych.

(—) Wczoraj zmarła w Warszawie siostra marsz. Piłsudskiego, p. Zofia Kadencowa, przeżywszy lat 70.

(—) W Ożorkowie dokonano włamania do gmachu Ewangelickiego Banku Spółdzielczego i po rozprzucie kasy ogniotrwałej zabrano zawartość kasy 1270 zł. i 78 dolarów.

(—) W Zgierzu samochód osobowy, prowadzony przez szofera Czesława Komorowskiego, wpadł na bryczkę, powożoną przez 18-letniego Marjana Szczepańskiego. Koń został zabity, a Szczepański i 70-letnia Maria Kosmalka odnieśli ciężkie obrażenia.

(—) Istniejące na terenie Łodzi Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa”, założone w dniu 3 lutego 1925 r. odchodziło wczoraj 10-lecie swego istnienia.

Staraniem specjalnie wyłonionego komitetu, na którego czele stanęła generałowa Langnerowa, 10-lecie było obchodzone niezwykle uroczysto.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11.15 rano nabożeństwem w kościele Garnizonowym przy ul. Jerzego, w którym brał udział korpus oficerski garnizonu łódzkiego z dowódcą O. K. IV gen. Langnerem na czele.

O godz. 12 w poł. w lokalu Ogniska oficerskiego przy ul. Jerzego 2 odbyła się uroczysta akademja, na której poszczególne prelegenci przedstawili licznie zebrany członkom i sympatykom stowarzyszenia historię „Rodziny Wojskowej”, która obecnie liczy 360 członków i mieści się przy ul. Wólczańskiej 17.

(—) W mieście Stoczek wybuchł w areście policyjnym pożar wskutek zapalenia się słomy w celi więźniowej od niedopałka papierosa jednego z więźniów.

Spłonęły sienniki i całe wewnętrzne urządzenia, przyczem spalili się na śmierć więźniowie: Jan Pastuszak, lat 21, Franciszek Pasik, lat 33, Władysław Nie został tak ciężko poparzony, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Łukowie.

Żebracy czy złodzieje?

Wystreżać się „szpryngowców”.

ŁÓDŹ, 4. 2. — Od pewnego czasu zwiększyły się kradzieże mieszkaniowe, dokonywane przez tak zwanych „szpryngowców”. „Szpryngowiec” jest to typ złodzieja - włóczęgi lub żebraka, który chodząc od domu do domu za jałmużną, wykorzystuje nieuwagę domowników i kradnie z kuchni lub przedpokoju

co mu się da.

Pozatem „szpryngowiec” zauważywszy, że w mieszkaniu nikogo nie ma, otwiera zamki zapomocą wytrycha.

Często zdarza się, że taki złodziej wcho-

dzi do mieszkania i zastaje w nim kogoś w dalszych pokojach, wtedy udaje żebraka i twierdzi, że wszedł, gdyż drzwi były otwarte. Jedyną drogą, aby ustrzec się przed takimi złodziejami, jest zamykanie drzwi na łańcuch.

Zauważamy przytem, że policji najtrudniej jest właśnie wykryć te drobne kradzieże, popełniane przez takich „szpryngowców”, którzy rekrutują się przeważnie z żebraków.

Od plag tej można się ustrzec, stosując więcej ostrożności.

POBICIE TANCERKI W RESTAURACJI

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

ŁÓDŹ 4 lutego. W dniu wczorajszym około godziny 5 popołudniu w górnej sali restauracji przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Legionów, wybuchła bójka w czasie której odnieszono ogólne potłuczenie 21-letnia Wiktora Biskupskiego, tancerki występującej w w miłośnym lokalu. Poszkodowanego tancerkę udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Na ulicy Zgierskiej, w czasie ataku epileptycznego upadła i odniosła okaleczenia głowy 24-letnia Marjanna Jakubowska, nie wiadomo gdzie zamieszkała. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł poturbowaną do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Na ulicy Wólczańskiej poślizgnąwszy się upadła i złamała nogę 11-letnia Marja Włochacz, zamieszkała przy ulicy Smocznej

25. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł dziewczynkę do domu rodziców.

Na ulicy Zgierskiej upadł i złamał nogę 27-letni Michał Janowski, handlarz zamieszkały w Cielmowie powiatu opatowskiego. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ofiarę upadku do szpitala miejskiego Józefa przy ulicy Drenowskiej.

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem na strychu cegielni Langego znaleziono wiszącą na sznurze zwłoki 21-letniego Józefa Janasika, strycharza, zamieszkałego przy ulicy Zgierskiej 117.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon samobójczy. Zwłoki zabezpieczone zostały przez policję do czasu zezłeczenia sprawy sądowej. Przyczyny samobójstwa młodego mężczyzny nie ustalono.

ŻYCIE ZGIERZA.

Zgierz redukuje wydatki

Zniesienie dodatkowego wynagrodzenia dla prezydenta

W sali obrad Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, mające na porządku dziennym 213 czytanie preliminarza budżetowego. Porządek dzienny i protokół ostatniego zebrania Rady przyjęto bez zmian. Przed czytaniem preliminarza prezydent J. Świercz zapoznał radnych z przyjętym sposobem czytania; oto przed rozpoczęciem czytania każdego działu prez. referuje go ośmiem dokładniejszymi zrozumiem i wnioskami jakie wydatki ten dział reprezentuje. Przystąpiono więc do czytania pierwszego działu administracji ogólnej, przewidującego wydatki 115.000. W dyskusji nad tym działem Obóz Narodowy podał wniosek zniesienia pozycji zł. 4.500 przewidzianej dodatkowego wynagrodzenia dla prezydenta i wiceprezydenta. Wniosek przeszedł 15 głosami za i 17 przeciw. Natomiast upadł wniosek Frakcji PPS, proponujący zmniejszenie do połowy funduszu reprezentacyjnego prezydenta zł. 1000. Skolei przystąpiono do czytania preliminarza, przedsiębiorstw komunalnych, pozostawiając zatwierdzenie nie tych działów w budżecie do czasu zatwierdzenia poszczególnych budżetów z różnych przedsiębiorstw komunalnych. Zatwierdzono natomiast pozycję spłaty długów zł. 114.900. Następnie w referacie nad działem drogi i place publiczne prezydent zobowiązał stan na tych drogach i ulicach, które obejmują 25,5 km., w tem 17,5 km. dróg niebrukowanych, na peryferiach miasta. Budżet, oprócz funduszu na odnowienie ul. Łęczyckiej, żadnych innych wydatków na zabrakowanie dróg nie przewiduje. Z referatu nad oświatą wynika, że pod tym względem stoimy na wysokim poziomie równym państwu zachodnioeuropejskim. W roku 1920-21 został wprowadzony w naszym mieście pierwszy szkolny, który zgromadził 3100 dzieci w szkołach powszechnych. A w następnych latach liczba ta nieco się zmniejszała, by dojść do 3984 dzieci, u uczęszczających do szkół powszechnych obecnie. Na 1000 ludności do szkoły chodzi 147 dzieci w wieku szkolnym. Koszt, jakie Magistrat ponosi, wynoszą,

17 zł. 25 gr. na jedno dziecko.

Po czasie spisu jedynego ludności okazało się, że analfabetów w wieku od 12 do 21 lat jest w Zgierzu załedwie 1,5 proc. Do podniesienia stanu kulturalnego miasta walczy przyczynia się biblioteka miejska im. Bolesława Prusa, która

posiada 13.500 dzieł liczących 18.000 tomów. Z biblioteki korzysta 793 osób w tem 382 osoby dorosłe. Należy pamiętać, że szkoły posiadają swoje biblioteki, w których znajduje się około 20.000 tomów. Następnie uchwalono wstąpienie do budżetu zł. 500 jako jednoraz. subydium dla organizującej się ochotniczej straży pożarnej i dotację na popieranie szkolnictwa polskiego zagranicą do 80 zł. Następnie Rada uchwalała zaciągnięcie pożyczki 50.000 zł. z Funduszu Zapomogowego. Wolnych wniosków nie zgłoszono. Na tem zebranie o godz. 22.30 zamknięto.

SAMOBÓJSTWO.

W mieszkaniu własnym przy ul. Piotrkowskiej 9 popełniła samobójstwo przełożona Perla Armowicz. Jak się okazało wyznała przyczyną był rozstrzygnięty.

GOŚĆ Z WARSZAWY.

Odwiedził Zgierz znany działacz niepodległościowy z czasów okupacji legionista i peowiak, obecnie generalny inspektor i członek Zarządu Głównego Związku Peowików, p. Fulmyk.

Prócz czysto kancelaryjnej inspekcji Kola, p. Fulmyk przeprowadził kilkugodzinną rozmowę z poszczególnymi członkami Związku Peowików, przy tym umyślnie w tym celu z całego miasta łódzkiego, informację się drobiazgowo o stanie materialnym peowików itp.

Po skończonej konferencji, prezes Kola Związku Peowików pow. łódzkiego w Zgierzu, p. Michałowski Antoni imieniu podległych mu peowików wyraził podziękowanie za odwiedziny i wysłuchanie bolączek z terenu, poczem p. Fulmyk pożegnał obecnych wyjeżdżających na dalszą lustrację kół peowickich do Kalisza, Częstochowy i Kielc.

—

Pochmurno z przejaśnieniami.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 4 lutego. W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano, temperatura wynosiła 3 stopnie poniżej zera (Najniższa temperatura w nocy 5 stopnie poniżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 729,3 milimetrów. Tendencja barometryczna — lekka wzrost ciśnienia.

Wiatry zachodnie z szybkością 7 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami przelotny śnieg.

BEZ BILETU

nie wolno wchodzić do wagonu.

WARSZAWA, 4. 2. — Wszedło w życie Rozporządzenie ministra komunikacji, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych o przestrzeganiu porządku na kolejach. Do ważniejszych przepisów, interesujących podróżnych, należy bezwzględny zakaz wchodzenia do wagonów kolejowych bez posiadania biletu jazdy. Mogą również wchodzić do wagonów wyłącznie osoby posiadające

specjalne pozwolenie władz kolejowych.

Pracownikom kolejowym, pocztowym, pocelantom, żandarmerji, przedstawicielom korpusu ochrony pogranicza i władz cywilnych wstęp do wagonów dozwolony jest wyłącznie w tym wypadku, jeśli dana osoba wykonuje w pociągu czynność służbową. W wyjątkowych wypadkach regulamin przewiduje prawo wejścia do wagonów osób posiadających bilety peronowe.

Desperacki czyn wyższego urzędnika magistratu wileńskiego.

WILNO, 4.2. Wczoraj w godzinach wieczornych popełnił samobójstwo strzelając z rewolweru w usta Bogusław Kurt

zyn, naczelnik wydziału przemysłowego zarządu m. Wilna w wieku lat 35. Policja wdrożyła dochodzenie.

Uczeń liceum handlowego odebrał sobie życie.

DROHOBYCZ 4.2. W Rychniech popełnił samobójstwo Józef Dudziak, lat 20, uczeń liceum handlowego w Stryju, który wyrzucił z rewolweru w głowę pozb.

wił się życia. Przyczyną samobójstwa była najprawdopodobniej nota niedostateczna, którą denat otrzymał na półroczu.

Zjazd uczestników walki o szkołę polską.

Warszawa 4 lutego. Onegdaj w gmachu politechniki warszawskiej rozpoczął się dwudniowy zjazd członków stowarzyszenia uczestników walki o szkołę polską.

Na zjazd przybyli uczestnicy z całej niemal Polski w liczbie

około 700 osób.

Obecni byli m. in. minister opieki społ. p. Paciorewski, prezes Najw. Trybunału Adm. dr. Helczyński, wiceminister spraw wojsk. gen. Sławoj-Składkowski, wicemin. Chyliński, poseł RP. Beczkowski.

Kursy Kroju, Szycia i Robót Ręcznych Marji Pulowej Łódź, Piotrkowska 103.

Czesne niższe dla wszystkich. Sekretariat przyjmuje zapisy na II półroczu od w. godz. 9-20, Kierown. A. Krzymowska

Kompromitacja popularnej działaczki

Zawieszona sekretarka Z. Z. Z.

ŁÓDŹ 4.2. Dowiadujemy się, że pełniąca od dłuższego czasu funkcję sekretarza generalnego zarządu głównego dla spraw robotników przemysłu włókienniczego Z.Z.Z. p. Kotlicka, została

zawieszona w urzędowaniu.

Przyczyną tej działaczki, która usiłowała pozyskać sobie jaknajwiększą popularność, wytoczono cały szereg obciążających

zarzutów wskutek których Kotlicka stanęła przed sądem organizacyjnym Z.Z.Z.

Tymczasowe funkcje sekretarza pełni p. Kiermas.

Uczenica w sieci sutenera.

Upadek niedoświadczonej dziewczyny.

Ze Stanisławowa donoszą: Złotce Pauliny Pałac jest podobne do jakiegoś tragicznego snu smutnych wypadków, które spowodowały ją na drogę upadku. Przed kilkoma jeszcze laty dziecko poważnych obywateli uczęszczała Paulina do gimnazjum. Na jednej z zabaw poznała Paulina Stefana Ofenika, który potrafił tak zawrócić w głowie młodej i niedoświadczonej uczennicy, że stała się

jego kochanką.

Wprowadzona w wir zabaw zaniedbywała się Paulina w nauce. — Przed trzema laty zmarli rodzice i pozostawili ją na łasce krewnych. Paulina staczała się coraz niżej i niżej, a kochanek stał się pośrednikiem i namawiał ją do uprawiania tajemnego nierządu. Wskutek interwencji policji musiała Paulina zarejestrować się w brygadzie sanitarniej, a kiedy nie chciała wychodzić na ulicę znecał się nad swą ofiarą w niewiarogodny sposób. Nie mając innej rady Paulina wniosła na kochanka doniesienie,

RESTAURACJA „OAZA“
ZGIERZ, 1 Maja 16 (Nowe Miasto)
Kuchnia domowa.
Codziennie świeże ryby.
Gabinety.
Telefon Nr. 123.
Otwarta do godz. 2-iej w nocy.

Żurnale mód
NA SEZON WIOSNA-LATO
w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń „PROMIEN”
Łódź, Andrzejka Nr. 2 tel. 112-93

SPORT.

CZY RUUD PRZYJEDZIE DO ZAKOPANEGO?
BIEG SZTAFETOWY PODCZAS WICHRU.

Wczoraj rano odbył się bieg sztafetowy narciarski 4x10 km. o międzynarodowe mistrzostwa Niemiec. Bieg odbył się w niepozytywnych warunkach atmosferycznych. Przez cały czas padał śnieg i wiał silny wiatr. Do zawodów stanęło 7 zespołów. Polacy stanęli w składzie: Skupień, Orle, Karpel i Górski. Pierwsze miejsce zajął szwajcarski zespół w składzie: Hagen, Gredah, Holsbrakel i Iversen z wynikiem 2:49,22, II Finlandia w czasie 2:51,53, III Włochy — 2:56,56, IV Niemcy 2:57,42, V Polska — 3:01,10, VI Czechosłowacja — 3:02,06, VII Francja — 3:13,06.

W naszym zespole najgorzej biegł Skupień, który na swoim odcinku miał najslabszy czas 43,20; przyszedł na ostatnim miejscu. Pozostali trzej nasi zawodnicy musieli odbierać straty przez niego. Orlewicz przyszedł w drugiej zmianie w dobrym czasie 42,20 mając na swoim odcinku lepszy czas od zawodnika czeskiego Novaka, Włocha i Francuza. Bardzo dobrze pobiegł Karpel, mając czas 44,12 i biegnąc przed Francuza, Czechy, Włocha i Niemca. Również bardzo dobrze spisał się Górski mając na swoim odcinku Czechy Kadavy, z czasem 44,39.

Dziś w Helenowie
pokaz „sztuczek” na lodzie.

Zapowiedziane na ub. sobotę emocjonujące popisy wiedeńskich łyżwiarzy-akrobatów Dietla i Langa zostały w ostatniej chwili, mimo licznie zebranej publiczności przesunięte ze względu na ulowny deszcz. Kierownictwu sekcji łyżwiarzkiej w Helenowie udało się zatrzymać wiedeńskich łyżwiarzy na dzień dzisiejszy, by mogli zademonstrować swój niezwykły kunszt łyżwiarzki. Program imprezy został jeszcze znacznie rozszerzony, gdyż w popołudniu miało również udział mistrz Polski w jeździe

Porażka mistrza Polski
Zwycięstwo n'eznanej drużyny.

W meczach piłkarskich na Śląsku, które odbyły się w ciągu soboty i niedzieli parę wyników było niezwykle sensacyjnych: w spotkaniu ligowym Ruch doznał porażki w spotkaniu z Wawelem (Nowa Wieś) 1:2 (0:1). Ruch wystąpił bez Wiliamskiego, Dziwisa i Wadasa. Sensacją było również zwycięstwo (AZS) (Chorzów) nad Śląskiem w stosunku 3:0 (2:1).

Dr. med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych i seksualnych
Cegielniana 15, tel. 149-07
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-1 p.p.

Dr. med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROCI 32, front, i piętro — Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-9,30 rano i od 5-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr. med. MARKOWICZOWA
choroby skórne i weneryczne.
ZAWADZKA 14, Tel. 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór.

DR. MED. H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
POWRÓCI
CEGIELNIANA 7, Tel. 141-32.
Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66.
Przyjmuje codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

Doktor med. M. RUNDSTAJN
ginekolog i choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-84.
Przyjmuje od godz. 4-7 wiecz.

Dr. HELLER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89.
Przyjmuje od 8-11 r. i od 4-8 wiecz.
w niedziele i święta 11-2 pp.

Mający się odbyć konkurs skoków o międzynarodowe mistrzostwa Niemiec na dużej skoczni olimpijskiej, został odłożony do jutra godz. 14, gdyż dzisiaj spowodował silny wiatr i zadyktował próby rozpoczęcia konkursu

nie dawały rezultat. Mimo niepogody, specjalne pociągi przywiozły około 25 tysięcy osób, które cierpliwie czekały dwie godziny na ew. rozpoczęcie zawodów. Wśród przybyłych znajdowali się m. in. ministrowie Frick i Biernberg. Zawody o godz. 13 zostały odwołane. Jak się w ostatniej chwili dowiadaliśmy część ekspedycji polskiej opuściła już Niemcy w niedzielę wieczór. Natomiast skoczko wie Czech i Marusarz St. wraz z inżynierem Ramzą pozostali celem wzięcia udziału w konkursie skoków przełożonym na dzień dzisiejszy.

Kierownik polskiej ekspedycji narciarskiej inż. Ramza prowadzi pertraktacje z Norwegią o przyjazd dwóch zawodników norweskich na mistrzostwa Polski do Zakopanego. Prawdopodobny jest udział słynnego skoczka Birgera Runda. Ponadto przewidziany jest przyjazd znakomitego skoczka i zjazdowca Andersena.

Rozkład jazdy autobusów

Przebieg z Łodzi do Chorzowa
2 Łódź 8, 9, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 21
2 Chorzów 2, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 20
Odjazd z postoju przy ul. Drzewieckiej Nr. 144.
dojazd tramwajami Nr. 6 i 1.

Dr. ZYGMUNT HENRYKOWSKI
Choroby skórne, weneryczne i płciowe
przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 86, tel. 143-63
Przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz., w niedziele i święta od 9-1 po południu.

Dr. med. Henryk Ziomek
Spec. chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
6-go Sierpnia 2, telefon 118-33
Przyjmuje od 9-12, 2-4 i od 6-9 wiecz., w niedziele i święta od 10-1 popoł.

Dr. Med. M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12-2 od 8-9 po poł.
Ceny lecznicowe.

DR. MED. JAKOBSON
Chirurg
Spec. Chirurgia Kostna
Ura STERLINGA 22 (Nowa Targowa) tel. 174-42.

LECZNICA CHOROBY OCZU
ze stałymi iódkami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr. 90.
tel. 221-72.

Doktor MICHAŁ LIPSKI
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
PILSUDSKIEGO 65, (Piotrkowska 46) Telefon 203-51.
Przyjmuje 8-11 rano, 2-5 po południu, 7-9 wieczorem, w dni świąteczne 9-1.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
MAŁE masywne, udoskonalone sprężarki fabryki „Junior”. Łódź, Sędziowska 16 (obok Zgierskiej 122).

21-16-16.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne.

W Przemyśle odbyły się trzecie zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. Finały zawodów dały następujące wyniki:
50 mtr. panów: 1) Sikorski (Śląsk) 5,9 2) Szczerbiński (Legia) 6,5 50 mtr. pań: 1) Baculikówna (Lwów) 2) Kakułowa (Chorzów) 7,2, 50 mtr. przez płotki panów: 1) Wiecek (Wilno) 7,3 2) Sznajder (Katowice) 7,3. Sztafeta 4x50 pań: 1) AZS Poznań 30,5, 2) „Stadion” Chorzów. Sztafeta 6x50 pań: 1) PKS Warszawa przed AZS Warszawa. 500 mtr. pań: 1) Nowacka (AZS Warszawa) 1,35,9 2) Świdarska (AZS Poznań) 1,36. 3000 mtr. panów: Orłowski (Katowice) 9,26,4 Soldan (Cracovia) 9,26,9. 3x800 dla pań: AZS Warszawa 6,37,6, Cracovia druga.
Skok o tyczce: 1) Sznajder (Katowice)

371, Moronczyk (Sokół Lwów) 371, Pławczyk (AZS Warszawa) 330. Skok w dal z miejsca: 1) Siedlecki (Warszawa) 303,5 (nowy rekord Polski) 2) Tęsiorek (AZS Poznań) 292. Skok w dal pań: 1) Świdarska 483 2) Segnówna (AZS Warszawa) 453.

Skok wzwyż pań: Hofman (Warta Poznań) 181, Mirski (AZS Lwów) 171 Rzut kulą pań: 1) Tilgner 14,27 2) Hofman 14,27.

W ogólnej punktacji I miejsce zajął AZS Warszawa — 21 punktów, drugie PKS Warszawa — 16 punktów, trzecie Legia Warszawa — 16 p.

Wśród pan mistrzostwa zdobyły „Stadion” z Chorzowa 28 punktów, przed AZS Poznań 22 pkt. i AZS Warszawa 14 pkt.

5 tysięcy widzów na popisach
w Parku Poniatowskiego.

Staraniem Miejskiego Referatu Wychowawstwa Fizycznego zorganizowany został w sobotę 2 lutego o godz. 11-ej na lodowisku miejskim w parku Poniatowskiego doroczny konkurs w jeździe figuralnej na lodzie.

Do konkursu zgłosiło się 43 zawodników i zawodniczek. Startowało 39.

Zawodnicy startowali w trzech grupach: 1) młodzież do lat 14-tu, 2) młodzież do lat 18, 3) dorośli.

W grupach 1-ej i 2-ej klasyfikowano oddzielnie dziewczęta i oddzielnie chłopcy.

W grupie 1-ej startowało 16-tu zawodników.

1) Próchniewicz Konstanty, 2) Francman Edward, 3) Knapik Jerzy, 4) Kuciński Jerzy.

Poza wymienionymi nagrodami pocieszenia i odznaczenia zostali w tej grupie 5-letni Pator Mieczysław i 6-letni Stanisława Witold. — W tej samej grupie dziewcząt: 1) Paulusówna Wiesława, 2) Domagała Halina.

W grupie 2-giej startowało 9-ciu zawodników.

1) Karwański Jerzy, 2) Pietsch Henryk, 3) Schönholz Arno, 4) Raczynski Stanisław.

Dziewczęta: 1) Jeżewiczówna Maria

2) Zelzanka Leokadia.

Grupa 3-cia dorośli.

Startowało 10 zawodników: 1) Werk Kurt, 2) Rożniakowski Marjan, 3) Francman Alfred, 4) Adamczewski Alfons.

W grupie tej przyznawano dwa pierwsze miejsca.

Pary: 1) Halina Blanka — Aleksandrowicz Roman, 2) Pacewiczówna Aleksandra — Adamczewski Alfons.

Zaznaczyć należy że Jeżewiczówna jest zwyciężczynią konkursu po raz drugi, tak samo i para Halina Blanka — Aleksandrowicz.

Najsilniejsza konkurencja toczyła się w grupie dorosłych gdzie większość zawodników reprezentowała wysoki poziom. Nagrody w imieniu komisarzy rządowego wręczył zawodnikom p. Kałowski Mieczysław dyrektor zarządu m. Łódź. — Do komisji sędziowskiej należeli pp. Loba St., Krak E., Gorczykowski P., Sas L., Folt Z. i Gruszczyński Stefan. Podczas zawodów przygrywała orkiestra policji państwowej.

Stan lodowiska, pomimo odwilży, dobry.

Zawodom przyglądało się około 5 tysięcy publiczności, która jednak nie mogła zrozumieć że wstęp na lodowisko jest dozwolony tylko na łyżwach.

Sport w kilku słowach

— W Warszawie odbyło się w dniu wczorajszym doroczne walne zebranie Polskiego Kolegium Sędziów Piłkarskich, na którym do nowego zarządu zostali wybrani prezes — kpt. Kunicki, wiceprezes p. Bednarski, sekretarz p. Laskowski, ref. p. Muszkat członkowie zarządu pp. Usarz i Tomaszewski. Zebranie wyraziło się za utrzymaniem autonomii sędziów piłkarskich. Poza tym wyrażono zaufanie sędziemu Rutkowskiemu w związku z jego zatwierdzeniem przez KOPN-em oraz reaktywowano sędziów Gułisa i Arczyńskiego.

— W dalszym ciągu międzynarodowych akademickich zawodów narciarskich w Rabce odbył się bieg 16 km. otwarty i do kombinacji. Bieg ten wygrał Kanec (Łódź) w czasie 1:30,43 przed Lankoszem (PW „Przemyśl”) 1:31,28. Startkiewiczem (AZS Wilno). Poza tym w sobotę odbył się bieg pań na 8 km, który wygrała Postępska (AZS Wilno) 58:31 przed Lisowską (AZS Kraków) i Galićówną (AZS Warszawa).

Kombinację alpejską wygrał Lankosz przed Bandurą, zaś w skokach otwartych zwycięstwo odniósł Hult (Szwecja).

— W Lwowie odbył się międzymiastowy mecz hokejski Warszawa — Lwów który zakończył się zwycięstwem stolicy w stosunku 11:5.

Sensacją dnia była porażka w wadze piórkowej Kazimierskiego (W) z Akermam (L).

Drugi mecz Makabi berlińska rozegrała w stolicy z Makabi warszawską, zwyciężając ostatnią 9:7. W drużynie warszawskiej wystąpił również dzielnin Woźniakiewicz, który zremisował z Neumannem (M. B.).

— W meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi śląskiej Naprzód (Lipny) pokonał Koszarawę 3:0 (1:0).

— W zawodach narciarskich w Zakopanem bieg zjazdowy zakończył się zwycięstwem Mrowcy w czasie 1,24 przed Bursą.

W ostatnim dniu międzynarodowych akademickich zawodów narciarskich w Rabce w sobotę odbył się bieg 16 km.; otwarty i do kombinacji. Bieg ten wygrał Kanec (Łódź) w czasie 1:30,43 przed Lankoszem (PW „Przemyśl”) 1:31,28, Startkiewiczem (AZS Wilno). Poza tym w sobotę odbył się bieg pań na 8 km, który wygrała Postępska.

(AZS Wilno) 58:31 przed Lisowską (AZS Kraków) i Galićówną (AZS W-wa).

— W dniu wczorajszym kombinację alpejską wygrał Lankosz przed Bandurą, zaś w skokach otwartych zwycięstwo odniósł Nult (Szwecja).

W sobotę odbył się w Pabjanicach mecz zapasniczy o mistrzostwo drużynowe okręgu między IKP, a Kruszeenderem, który zakończył się zwycięstwem IKP. w stosunku 12:11. Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze kog. Łazarski (I. K.P.) pokonał Falecki (KE) przez poddanie się tego ostatniego, w wadze lekkiej Pawlicki (IKP) przegrywa do Pusza (KE) w wadze półśredniej Jakubowski (IKP) wygrywa walkowerem wskutek braku przeciwnika, w wadze średniej Kasinski (IKP) zwycięża z Sulatem (KE) przez poddanie się tego ostatniego. W wadze półciężkiej Neugebauer (IKP) przegrywa z Fiedlerem (KE) i w wadze ciężkiej Dąbrowski (IKP) pokonał na punkty Lipczyńskiego (KE).

W nadprogramowych walkach bokserkich Cyran (Zj.) pokonał na punkty Osiej (KE) i Kilański (KE) — Kozłowski (Zj.).

Zawody narciarskie spowodowały silny wicher, który nie odbył się, a w konkursie otwartym skoków odbyły się próby w których nieszczęśliwemu wypadkowi uległ znany zawodnik Legierski łamiąc sobie nogę.

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się mistrzostwa szermierze Śląska w których wyróżnili się szermierze łódzcy. Ogółem startowało 60 zawodników.

Wyniki były następujące: Floret panów: 1. Paszek PKS, 2. Kenner IKS — Katowice, 3. Banaś WKS. — Łódź, 4. Rusniok IKS — Katowice, 5. Mleczak PKS, 6. Bartosik Pocz. PW. — Łódź, 7. Ludwiczak PKS, Katow. 8. Domański Pocz. PW. — Łódź Szpada pań: 1. Sobik PKS, 2. Zaczek PKS, 3. Kantor WKS — Łódź, 4. Franc Lwowski KS, 5. Mirowski AZS — W-wa, 6. Banaś WKS. — Łódź. — Floret pań: 1. Krokowska LW. KS, 2. Zakrzewska PKS — Katowice, 3. Stanoszówna IKS — Katow. —

W meczach hokejowych w kraju w Warszawie Polonia pokonała Warszawiankę 2:0, we Lwowie Pogon zwyciężyła Ognisko 1:0, w Zakopanem Sokół (Stryl) zwyciężył Sokół zakopiański 2:1 i w Krynicy AZS (Lwów) zwyciężył kombinowany zespół krynicki 9:0.

Co zgotować jutro na obiad?
Zupa szczawiowa. Schab z kapustą. Kompot z suszonych śliwek.

OBCHODY, IMPREZY, ODCZYT I WYSTAWY.

Z ŻYCIA T-WA ESPERANTYSTÓW POLSKICH W ŁODZI.

W lokalu polskiej Y.M.C.A., ul. Piotrkowska 86, odbyło się walne roczne zebranie członków Polskiego T-wa Esperantystów oddział w Łodzi.

W zastępstwie chorego prezesa inż. Lotcha, zebranie zajął wiceprezes T-wa p. B. Kmiecik. Na przewodniczącego zaproszono radcę Strużyckiego. Sekretarzem p. Malek.

W czasie dyskusji zebrani poruszyli negatywne ustosunkowanie się Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia do prelekcji i odczytów wygłaszanych w języku esperanto i nadawanych przez rozgłośnie zagraniczne, jak i rozgłośnie w Warszawie lub Krakowie. W sprawie tej postanowiono, aby zarząd T-wa interweniował u kogo należy.

Naskutek wniosku inż. Chmielińskiego postanowiono

obniżyć opłaty za kurs nauki esperanta. Obecnie opłata za kurs trzymiesięczny wynosiła 14 zł., dla urzędników państwowych 11 zł.

Kurs języka esperanto rozpocznie się 12 lutego i będzie prowadzony w lokalu polskiej Y.M.C.A. przy ul. Piotrkowskiej 86. Wykładowcami będą pp. inż. Chmieliński i Wichan. Zapisy w sekretariacie Y.M.C.A. lub w sekretariacie T-wa, Piotrkowska 84, tel. 205-53

ZAKOŃCZENIE KURSU CHOLEWKARSKIEGO W KALISZU.

Odbyło się w Kaliszu zakończenie przeprowadzonego przez Instytut Rzemieślniczy województwa łódzkiego „kursu cholewkarskiego dla czeladników i mistrzów.

Program kursu obejmował przedmioty teoretyczne w łącznej liczbie 100 godzin. Nauka odbywała się w godzinach wieczornych. Wykłady prowadził p. Mieczysław Czarniecki, mistrz cholewkarski.

Na zakończenie kursu odbył się sprawdzający egzamin. Absolwenci otrzymali odpowiednie zaświadczenia. Z ramienia instytutu wziął udział w zakończeniu dyr. Eugeniusz Dębowski.

Z POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

W niedzielę, dnia 10 lutego odbędzie się wycieczka do głównej cieplarni Wydziału Plantacji Miejskich w parku Źródłiska. Po jej zwiedzeniu, w razie sprzyjającej pogody, uczestnicy przejadą pieszo ul. Zagajnikową, celem zapoznania się ze wschodnią dzielnicą miasta do plantacji miejskich przy ul. Brzezińskiej. Zbiórka o godz. 10.15 na przystanku tramwajowym przy dawnym kinie Oświatowym (róg ul. Wodnej). Opłata dla członków 20 gr., dla gości 40 gr.

Skrzynka do listów.

Bezczeremonialna urzędniczka obraża karmiące matki.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczynym piśmie następujących słów: Ubezpieczeni, leczący się na punkcie 18 Ubezpieczalni Społecznej w Radogoszczu przy ul. Chrobrego skarżą się na dziwne wprost zachowywanie się urzędniczki tego punktu, p. H. Rożalskiej, w stosunku do ubezpieczonych.

Pomijając już wyniosłe traktowanie wszystkich zgłaszających się po poradę oraz ostryjskie odpowiedzi i informacje, dawane jak z łaski, należy napomknąć fakty następujące:

P. Rożalska wchodzi bezczeremonialnie do gabinetu lekarza, co nawet przy lekkim puknięciu w drzwi, nie upoważnia jeszcze do dawań wiodowska z roznieglizowanych pacjentów wobec bardzo bliskiego sąsiedztwa poczekalni, zazwyczaj przepełnionej chorymi i płci obojga.

Pozatem pani ta widocznie zastępuje lekarza przy funkcjach mniejszej wagi, jak sprawdzanie i oglądanie piersi matkom karmiącym.

Niechby sobie zresztą i oglądała, widocznie dano jej takie upoważnienie, ale dokonywanie podobnych oględzin w poczekalni, w oczach kilkunastu pacjentów, komentujących sobie wesoło powyższe, jest niezwykle niedopuszczalne, ale wprost karygodne.

Z poważaniem R.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Kwiecista droga
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Kto przyjdzie?

Adria — Świat się śmieje
Bratnia Strzecha — Prokurator Alicja Horn

Capitol — Rodzina Rotszyldów
Casino — Veronika

Corso — Czy Lucyna, to dziewczyna?
Czary — I. Król ulicy; II. Eskadra junaków

Europa — Siostra Marta jest szpiegiem
Grand-Kino — Pan bez mieszkania

Metro — Świat się śmieje
Mimosa — I. Maskarada miłości; II. I cóż dalej, szary człowieku?

Miraz — Co mój mąż robi w nocy?
Ludowy — Marie

Luna — Rewolucja śmiechu
Palace — Piotruś

Przedwiośnie — Melodie cygańskie
Rakietka — Słuby ułankie

Record — I. Barand; II. Dziewczę z gór
Słinks — I. Carioia; II. Ślady o świecie

Stylowy — Maskarada
Szuka — Uwielbiana

Zachęta — I. Wyrok życia; II. Nie damy ziemi...

WINSZUJEMY.

Jutro: Agacie
Wschód słońca 7.10
Zachód słońca 16.28

Długość dnia 9.18
Przybyło dnia 1,29
Tvdzień 6.

Japończycy budują domy od... dachów. DZIWACTWA NIPPONU.

Dzieci jedynym pragnieniem Japonek.

Wypadki, rozkrwawiające się w ostatnich latach na Dalekim Wschodzie a wiazące się ściśle z Japonią, zwracają bacniejszą uwagę całego kulturalnego świata na Krainę Wschodzącego Słońca. Z tej racji kraj ten o kulturze tak za sadniczo różnej od kultury naszej rasy, a posiadającej tyle wysokich walorów, wart jest bliższego poznania.

Na pierwszy rzut oka Japonia wyda się przybywzowi krajina, pełna pięknych zagadek i dziwactw.

Bo też dziwnym musi się wydać kraj, gdzie niektóre czynności życia codziennego odbywają się w zupełnie odwrotnym porządku, aniżeli u nas na Zachodzie. I tak np. domy zaczynają budować od dachu, a nie od fundamentów. Japończycy siedzą na ziemi, a chodzą na matkach, drewnianych stołeczkach „gatach”. — Obiad zaczynają od owoców i pleców kolorowych (w smaku przypominających proszek do zębów), a kończą na rosół z kurw czy też ryżowej zupie. Kobiety noszą dzieci na plecach, a nie na rekach.

Modlą się „do” umarłych,

a nie „za” umarłych. Kapią się wspólnie, kobiety z mężczyznami, a za cały strój kąpielowy, służą im — okulary w dużej rogowej oprawie. Po kąpieli wycierają się mokrym ręcznikiem. Strój żałobny noszą koloru białego, a nie czarnego. Piszą od lewej ku prawej zgóry nadół. Do lokalu wchodzi pierwszy mężczyzna, a za nim — kobiety. Kobieta cieszy się do zamążpójścia zupełną swobodą i przeszłość jej nie jest brana wcale w rachubę, natomiast po ślubie Japon

ka jest najuczciwszą żoną i najczulszą matką.

Wszystkie te zewnętrzne przejawy cywilizacji Japonii, które nam wydają się nagromadzeniem przeciwieństw i dziwactw, są niczem innym, jak misterne zestrojeniem różnych, często biegu nowo odmiennych pierwiastków kulturalnych i zwyczajowych. Kraj ten pozornych dziwactw jest mimo wszystko pierwszym i pierwszym mocarstwem zorganizowanemu na wzór europejski, posiadającym doskonale wyćwiczoną i zdyscyplinowaną armię i odgrywającą pierwszorzędną rolę w polityce jak również we wszechświatowej gospodarce.

Należy to przypisać przede wszystkim jednemu duchowi, niespożytej cierpliwości i optymistycznej postawie do wrodzonym zmysłom harmonii w życiu, oszczędności i mroźnej pracowitości. Wreszcie nadzwyczajnym zdolnościom naśladowstwa oraz przystosowania się do danych warunków.

Współczesny Japończyk przeprowadza ewolucję w każdej dziedzinie życia i europeizuje się nierzadko szybko, lecz tylko zewnętrznie. Na ulicach miast spotyka się coraz więcej Japończyków w strojach europejskich, które są praktyczniejsze przy pracy fizycznej czy też biurowej. Trudniej jednak jest im przyzwyczaić do obuwia, które ugniata ich stopy, to też nierzadko można zobaczyć syna Nipponu w modnym garniturze i

w getach na nogach.

Również podczas podróży w pociągach zrzucają obuwie, podwijają spodnie i tak siedzą na ławkach nie uchem, przypominając wyglądem swym posażki Budda. Jednakże natychmiast po powrocie do domu przebijają się w kimono, a nogi wsuwają w miekkie pantofle ze słomki ryżowej, lub też zostają w krótkich po kostki skarpetkach. W Krainie Kwitnącej Wiśni panuje zresztą zwyczaj, iż do pokoju nie wchodzi się w obuwii, żeby nie zabrudzić wypolerowanej jak lustro podłogi i śnieżnobiałych, puszystych mat.

Wychowanie dzieci jest jedną z głównych trosk Japończyków. Za hańbę po cztują tam

brak potomstwa.

Okoliczność ta wpływa na przyjęcie u nich sposobu adopcji, jak również na rozwody. Przyjście na świat potomka pociągają, uważają ojców za błogosławieństwo duchów swych przodków. Kobiety japońskie zanoszą w tym celu modły i składają ofiary bogini płodności. Inaczej się rzecz ma w stosunku do córek, której przyjście na świat nie jest mile widziane ze względu na troski związane

z przygotowaniem posagu.

Często się zdarza, że ojców, nie doczekawszy się syna, stara się za wszelką cenę nakłonić narzeczonego córki do przyjęcia jego nazwiska i tem samem przedłużenia linie swego rodu. Taki sposób adopcji jest w Japonii na porządku dziennym.

Brak potomstwa jest ważnym czynnikiem w kwestii rozwodowej. Do rozwodu potrzebna jest jednak zgoda obojga. Rozwód też nie stoi na przeszkodzie

do zawarcia powtórnego małżeństwa, naogół rozwody są rzadkie, a jeśli się zdarzają, to przeważnie przyczyną ich jest troska o potomstwo.

To też nie dziwne, że naturalny przyrost roczny przekracza liczbę 900.000

na 80 milionów ludności.

Przyzwyniła się do tego również zmiana w odżywianiu się. Doniedawna bowiem prawie wyłącznie pożywieniem (biedniejszej klasy) był ryż. Nadmierne zaś spożywanie ryżu spowodowało specjalną chorobę nóg oraz szkorbut. Choroby te zwiększały w dużym stopniu śmiertelność. Obecnie wprowadzili reformę w swoim codziennym menu, spożywając dużo owoców, jarzyn, bogatych w witaminy, ryb w różnym odmianach, których Japonia posiada bogactwo, wreszcie w niedużej ilości mięso. Wstrzemięźliwość w spożywaniu czyni Japończyka odpornym na choroby nerwowe. W ogólności Japończyk nie używa napojów podniecających.

Temi okolicznościami możemy tłumaczyć jego naturalny spokój, zadowolenie, równowagę ducha i łagodne usposobienie. Japończyk rzadko kiedy okazuje gniew a wszelkie nienowoczesności przyjmuje z uśmiechem na ustach. Meź nie również walczy z wiecznym niespokojem przyroda.

Szczegóły znalezienia najstarszego egzemplarza ewangelii

Prasa całego świata rozpisuje się ostatnio o niezwykłym odkryciu dokonanej w British Museum, mianowicie o odnalezieniu najstarszego egzemplarza ewangelii. Według informacji podanych przez H. Idris Bella kierownika działu manuskryptów w British Museum sprawa ta przedstawia się jak następuje:

Przy przeglądaniu starych greckich papyrusów

PODSŁUCHANE

LECIAŁ PIES PRZES POLE...

Dwaj myśliwi rozmawiają o zmyślności swych psów.

— Wszystko błędnie, panie kochany w porównaniu z tym ogarem „Lordem”. Nie ma pan pojęcia, co to za sprytny zwierzę. Któregoś dnia, wracając z polowania, znalazłem sobie po drodze na kamieniu, wyjąłem z torby kielbasę i chleb i zabrałem się do jedzenia, zapominając zupełnie o psie. Nagle jednak zerwał się i pobiegł w pole, a po chwili powrócił, trzymając w pysku... apominając...

ZAZDROŚĆ.

Pewien młodzieniec miał kochankę, która była niezwykle zazdrosna. Pewnego razu powiedział do niej:

— Swemi oczyma zerkasz na wszystkie strony — muszę je wykić.

I wykić kochance swej oczy.

— Swemi rękoma mogłabyś innych do siebie przywoływać — mówił dalej i odciał kochance obie jej ręce.

— Nogami mogłabyś dotykać czyichś kolan pod stołem — powiedział po chwili opętany szaleńcem zazdrości.

I odciał kochance nogi.

— Omal nie zapominałem, że potrafisz również mówić — odezwał się w kilka dni później i odciał ukochanej swej język.

— Nie zniosę, byś się do kogoś śmiała — rzekł do niej znowu i powyrwał jej wszystkie zęby.

— No, teraz już jestem nieco spokojniejszy — powiedział, ściskając jej jeszcze w dodatku włosy.

— Coprawda jest teraz potworna, ale przynajmniej moja na zawsze i niepodzielna.

I po raz pierwszy odważył się pozostać ją samą w domu.

Gdy wrócił, nie zastał już jej. Uciekła z właścicielem panoptikum.

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P. ?

Pierwsi fryzjerzy na świecie.

Uroczyste golenie zarostu

Już u starożytnych Egipcjan istnieli ludzie, którzy z zawodu zajmowali się pielęgnacją włosów i zarostu twarzy. Egipcjanie golili policzki i górną wargę pozostawiając jako męską ozdobę tylko wąską brodę u dołnej szczęki. Była poprostu taka moda, jak wogóle sposób noszenia włosów i zarostu podlegał modzie. Na całym wschodzie zresztą moda ta się nie przyjęła i pozwalano zarostowi twarzy rosnąć, jak mu się podobało. Obfita i długa broda była dumą właściciela.

Także i starożytni Grecy cenili zarost jako oznakę męskości. Tak pozostawało aż do Aleksandra Wielkiego, który zaczął golić zarost. Cesarz Hadrian zaczął znowu nosić brodę, ponieważ chciał nią zakryć pewne brzydkie plamy, jakie szpeciły twarz jego.

U Rzymian golenie twarzy przyjęło się dopiero około roku 300 przed Chrystusem. W tym to czasie sprowadził niejakiego Ticiusa Menes do Rzymu pierwszych „Tonsorów” czyli golarzy z Sycylii. Nie golono się zrazu codziennie, lecz tylko raz lub dwa razy w tygodniu. Pierwszym, który pojawił się codziennie starannie wygolony, był sławny mąż stanu P. Cornelius Scipio Africanus.

Dzień, w którym młody Rzymianin po raz pierwszy poddawał się procedurze golenia

uroczyście był obchodzony.

Zgolony zarost składano w ofierze w srebrnej lub złotej puszcze, jednemu z bogów przeważnie Jowiszowi kapitolńskiemu. U Germanów obcinanie zarostu uchodziło za dowód wolności i honoru. Za czasów cesarza Karola Wielkiego lud wprawdzie nosił brody lecz dostojnicy nosili co najwyżej małe wąsiki. Król francuski Henryk IV był

wynalazcą długiej, ostro kończącej się trójgraniastej brody a la Henri quatre, która przez długie wieki panowała wszechwładnie. Za czasów następcy jego, który pod nazwiskiem Ludwika XI wstąpił na tron jako 11-letni chłopiec, przyjęła się wśród dworzan i dostojników francuskich moda t. zw.

muszki na dolnej wardze.

Cesarz Napoleon I był gładko wygolony a za jego przykładem szli dostojnicy francuscy cywili i wojskowi.

W armjach sprawa zarostu porządkowana była w drodze rozporządzeń, to wprowadzając zarost do wojska, to go znosząc.

W latach czterdziestych demokraci nosili bujne zarosty, wyróżniając się niemi od reszty społeczeństwa.

Broda, na którą na wschodzie chętnie przysięgano np. na brodę proroka, lub na „moją brodę” stała się nawet przedmiotem sporów między duchownymi grecko i rzymsko-katolickimi, ponieważ pierwsi byli zwolennikami brody, drudzy jej przeciwnikami.

W Rosji car Piotr I, który podwładnych swych usłował

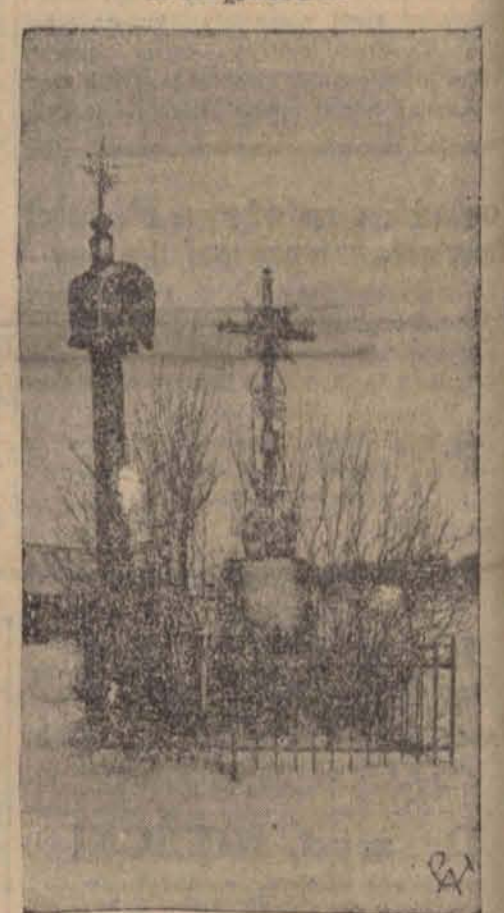
wychować na wzór europejski, zaprowadził dotkliwy podatek na brody, od którego wolni jedynie byli popi i włościanie.

W Polsce w wiekach średnich noszono wąsy, a brody przystrzygano lub golono, Henryk Walezy przywiózł do Polski modę brody hiszpańskiej.

Za czasów Zygmunta mawiano o tych, którzy zapuścili brodę, że noszą się z niemcami. Przeciwno panoszącej się 18 wieku modzie francuskiej zwrócił się poeta Książę w swej „Odzie do wąsów”:

Ozdoby twarzy, wąsy pokretnie —
Powstały na was ród zniechęcały
Dworują sobie dziewczęta wstrętne
Od dawnej Polek dalekiej chwały.

Krzyże przydrożne na Kurpiach.



Na rozstajnych drogach wioski kurpiowskie przy wygonach wioskowych, na skrajach lasów przy mostach i przeprawach stoją krzyże i kapliczki, nadające specyjalny ton smętnemu krajobrazowi. Oto dwa krzyże pod wsią Dębniaki.

Stara szkapa plaże ze wzruszenia.

Brak litości dla konia.

Królewskie towarzystwo ochrony zwierząt jest instytucją, o której Anglicy mówią z dumą. Ich bezwzględna postawa wobec wszelkich objawów znęcania się nad koniami, psami, kotami i innymi zwierzętami domowymi, jest przysłowiowa.

Często można wyczytać w prasie angielskiej, że królewskie towarzystwo ochrony zwierząt oskarża osobę prywatną przed sądem, ponieważ niedostatecznie karmiła swe kanarki, lub też nie ludzkiego woiźnie, za bicie koni, zmuszające je do ciągnięcia zbyt wielkich ciężarów. Dziś również idzie o królewskie towarzystwo, tym razem jednak rzecz niebywała, ono właśnie jest oskarżone o brak litości

wobec starego konia.

umieszczono w jednym z licznych szlachetnych, jakie przewidująca instytucja przygotowała dla starych szkap, niezdolnych już do pracy. Sprawa wywo-

łała olbrzymie poruszenie w kraju i w prasie, która rozpisywała się, jak to siedziały przed swoje oblicze honorową sekretarkę towarzystwa Iwona Jones i inspektora Williamsa Richarda, celem ich przesłuchania. Oboje bronili się za wzięcie, przytaczając przykłady długoletniej działalności w kierunku ulżenia niedoli upośledzonych zwierząt. Prokurator jednak podtrzymał oskarżenie, twierdząc, że schronisko owo nie nadaje się dla starego konia, gdyż leży w pobliżu bagien i nie rośnie tam

dostateczna trawa. Przesłuchano licznych świadków, którzy jednocześnie potwierdzili, że nigdy by nie umieścili biednego konia w tak odosobnionym miejscu. Dwóch sławnych adwokatów pałestry londyńskiej podjęło się obrony obwinionych. Wyrok oczekiwany z prawdziwym napięciem w całej Anglii, zapadnie za kilka dni.

Z zabytków Łomży.



Pomnik na grobie poległych bohaterów w walce o niepodległość Polski w r. 1831. Pomnik ten przed paru laty odnowiony posiada tablicę z napisem „1831—1931”. Bohownikom nieznanym, straconym przez najeźdźców w 1831 r. za walkę o wolność Ojczyzny, wdzięczni rodacy w setną rocznicę bohaterstwa zgonu tą skromną tablicą ich pamięć uczcili prosząc o „Zdrowaś Marja”.

Człowiek niewolnikiem aparatów

Automaty do mierzenia sprawności ludzkiej.

W cieżkim przemyśle coraz większe zastosowanie znajdują maszyny — potwory, wykonujące liczne, skomplikowane czynności pod kontrolą ludzi. Obsługiwanie takiej maszyny, to praca naciągająca, ale gorączkowa i szarpająca nerwy.

Człowiek stworzył maszynę, aby mu służyła, a tymczasem maszyna staje się jego wrogiem, pozbawia go pracy i chleba. Niekiedy robot staje się kontrolerem i ścizą człowieka.

Oto siedzi kandydat na maszyniste, poczuł się pośpiesznie. Siedzi przed dużym ekranem, na którym pojawia się nieoczekiwane sygnały świetne, białe, czerwone, zielone...

Sygnały, używane w kolektory. Siedzi wśród ogłuszającego huk i świstu, mającego naśladować hałas podziemi maszyn.

I na każdy sygnał musi natychmiast reagować, przyskakiwać odpowiednio w ziczki, otwierając klapy, jakoby znajdował się na prawdziwej lokomotywie. A bieda mu, jeśli się pomylą, lub zbyt długo namyśla: robot rejestruje każdy

jego gest, nie daruje mu ani sekund, i od wyniku takiego egzaminu zależy uzyskanie posady.

Podobny egzamin przeczności też kandydat na kierowcę autobusu. Siedzi przy kole sterowym, ma pod ręką wszystkie korbki, dźwignie, pedały i tak w prawdziwym autobusie. Nawprost niego duży ekran, na którym widać biegnącą drogę, z drzewami, mostami, zakrętami, pedaciami samochodami, wozami i pieszymi wędrowcami.

Musi bezzwłocznie reagować na każde zagrożenie — z ekranu — niebezpieczeństwo w sposób właściwy. I tu znowu każdy jego naderbany ruch rejestrowany jest automatycznie na specjalnym „chronometrze”.

Inne znowu automaty służą do mierzenia siły, zreczności, bystrości orientacji, pamięci wzrokowej, nawet zdolności myślenia... Robot sondażuje człowieka do głębi, wyłaje o nim decydującą opinię.

Człowiek staje się pomalą niewolnikiem aparatów mechanicznych, przez niego samego stworzonych.